

Zbliżający się front wschodni tej surowej zimy roku 1945 wprawiał w zakłopotanie hitlerowskiego okupanta. Nim doszło do wyzwolenia trzech oddzielnych jeszcze wówczas miejscowości — Lubonia, Las-ku i Zabikowa. Styczeń 1945 zapisał natomiast w swym kalendarzu kilka krwawych wydarzeń.

9 stycznia na cmentarzu parafialnym w Zabikowie rozstrzelano 18 członków AK z inspektoratu rejonowego w Środzie i w Lesznie. 12 stycznia, na tym samym cmentarzu, znów padły strzały: zginęło 12 więźniów członków AK z inspektoratu rejonowego w Lesznie. 17 stycznia w obozie karno-śledczym w Zabikowie rozstrzelano 10 członków AK. Ponadto hitlerowcy systematycznie mordowali pojedyncze osoby na terenie obozu w Zabikowie lub w siedzibie Gestapo w Domu Żołnierza, dokąd to dowożono więźniów z Zabikowa na przesłuchania.

19 stycznia obóz w Zabikowie otrzymał rozkaz ewakuacji. Wykonano go w dniach 20 i 21 stycznia. Szlak ewakuowanych wiodł przez Kotowo, Jezioriki, Nowy Tomyśl i Zbąszyń do obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen, Oranienburgu i Ravensbrueck. Na trasie przemarszu rozstrzelano kilkadziesiąt więźniów, wielu zaś zmarło z głodu i wycieńczenia.

Część więźniów niezdołnych do ewakuacji, zastrzelono, a tych co zostali oraz więźniów politycznych sprawcy zgromadzili w jednym z baraków i żywcem spalili. Była to największa zbrodnia dokonana w obozie zabikowskim. Zginęło wtedy około 160 osób. Jeszcze 22 stycznia Gestapo doprowadziło do Zabikowa 33 więźniów z Ostrołki, a po stwierdzeniu, że obóz jest ewakuowany, wszystkich rozstrzelano.

W tym też czasie oddziały pierwszej armii pancerniej gwardii generała M.I. Katukowa dotarły do Antoninka, Czapur i Czerwonaka. Pomimo, że Poznań ogłoszony został twierdzą, to na południe od miasta umocnienia wciąż były nie obsadzone. 22 stycznia pierwszy batalion piechoty zmotoryzowanej kapitana Aleksieja Kunina sforsował Wartę w rejonie Czapur i uchwycił przyczółek długości 1 kilometra. Całą noc trwały walki w tym rejonie. Kontratak niemiecki od strony Lubonia był odpierany przez jednostki radzieckie, wsparte naciągającymi w rejon Czapur pododdziałami artylerii pancerniej brygady.

Dokończenie na str. 5

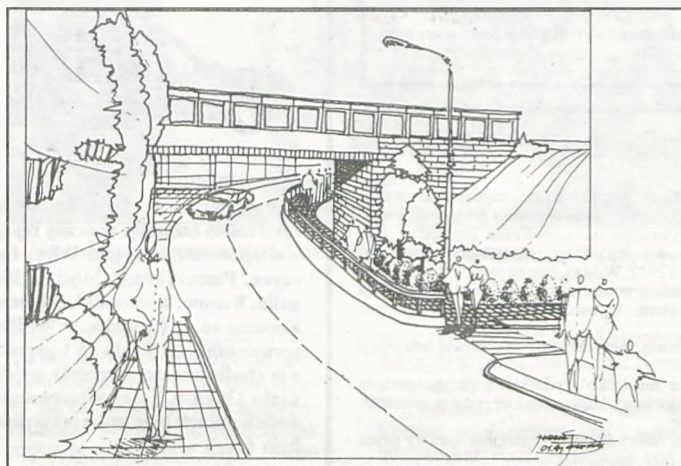
Inwestycja, na którą czekamy

W roku ubiegłym Komitet Obywatelski podejmował potrzebę przebudowy przejścia dla pieszych pod wiaduktem na ulicy Powstańców Wielkopolskich. Opisano jednocześnie uciążliwość i niebezpieczeństwo tego miejsca. Później problemem tym zajęła się nowa Rada Miejska Lubonia. Opiekę nad opracowaniem i realizacją przejścia powierzono Włodzimierzowi Stelmaszykowi.

W.S.: Oddanie do użytku Szkoły Podstawowej nr 3 i podjęcie w niej nauki przez większą liczbę dzieci zamieszkających po zachodniej stronie torów kolejowych wymusiło potrzebę wykonania pod wiaduktem kolejowym bezpiecznego przejścia. Sprawa na pozór wydawała się bardzo prosta, jednak na samym początku natrafiłem na kłopoty. Okazało się, że brak jakiegokolwiek dokumentacji zawierającej inwentaryzację urządzeń podziemnych. Przystąpienie do wykonania projektu wiązało się więc z przeprowadzeniem szczegółowych badań geologicznych.

„Wieści”: Proszę powiedzieć, czy istnieje już projekt jak przejście to ma wyglądać?

W.S.: Projekt przejścia został już wykonany. Jest to chodnik szerokości 1,4 metra i długości



około 50 metrów, po południowej stronie światła wiaduktu wyniesiony ponad nawierzchnię jezdni średnio 60 centymetrów, ze szczytną balustradą, zabezpieczającą przechodniów przed opryskaniem. Przyszłościowy wygląd przejścia przedstawił graficznie architekt A. Stępiak (powyżej).

„Wieści”: Najważniejsze w tym wszystkim są pieniądze. Proszę powiedzieć, ile kosztować będzie ta inwestycja i czy są zapewnione w budżecie roku 1991 pieniądze na ten cel?

W.S.: Nie wykonano szczegółowego kosztorysu budowlanego, ale orientacyjny koszt sięganie kwoty 80 milionów złotych.

Jednak przy znacznym wykorzystaniu materiałów rozbiórkowych i tych, które znajdują się w magazynach Urzędu Miejskiego koszt ten będzie można znacznie obniżyć.

„Wieści”: Do realizacji projektu pozostały jeszcze dwa istotne etapy: zatwierdzenie projektu i akceptacja Rady Miejskiej, co jednocześnie powinno zapewnić środki z budżetu. Prace budowlane będzie można rozpocząć, jak tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą. Jestem przekonany, że jeszcze w tym roku szkolnym dzieci będą chodziły bezpiecznie do szkoły.

Rozmawiał

PIOTR RUSZKOWSKI

Hotel „Lubon”

Od 1 stycznia 1991 roku działa w Luboniu przy ulicy R. Maya prywatny hotel „Lubon”, który do tej pory był hotelem pracowniczym. Dysponuje on pokojami 3-osobowymi. Cena doby hotelowej dla jednej osoby wynosi 40 000 złotych. Korzystać z usług hotelu mogą osoby spoza Lubonia i Poznania, jak też grupy zorganizowane.

W „Luboniu” działa sklep wielobranżowy czynny praktycznie całą dobę. Od wiosny w hotelu otwarta będzie jadalnia.

W sferze najbliższych projektów właściciela obiektu znajduje się uruchomienie biura turystycznego. Jego celem ma być wymiana grup naszych turystów z Niemcami, Czechami i Rosjanami.

Mimo że naszemu hotelowi do „Mariota” brak paru gwiazdek, mamy nadzieję przyrównać go za jakiś czas do „Merkurego”.

(az)

● Tylko do końca kwietnia '91 funkcjonować ma sklep spożywczy przy ulicy Dworcowej (pomiędzy J. Mazurka a Fabryczną), jedyny praktycznie w tym rejonie. Właściciel całej posesji ma inne w związku z nią plany. Wypowiedział umowę. Po gruntownym

zresztą remoncie tej placówki w styczniu. Jak tak dalej pójdzie to po masło jeździć będziemy do Poznania, a po cukier do Swarzędza. Ale za to ciepłe gacie i telewizor kolorowy za 10 „baniek” kupimy całkiem swobodnie, wychodząc na 5 minut, w łazkach z domu...

● W styczniowym wydaniu „Wieści” pomieszczyliśmy artykuł o fatalnym, urągającym wręcz bezpieczeństwu użytkowników, stanie dość sporej części lubońskich jezdni, pt., „Uwaga: pułapka”! W expressowym tempie pułapki te zostały zlikwidowane, dziury

w nawierzchni załatwiono. Szybkość reakcji na krytykę prasową jest w tym przypadku bezprecedensowa.

● Do 31 III można wysłać paczki na Litwę można też wysłać pieniądze, ale nie uczynisz tego w Luboniu. Żaden

urząd pocztowy, ani też Urząd Miejski nie znają numeru konta „Pomoc Litwie”.

● Na wielu butikach (choć nie wszystkich) wypisane są w widocznych miejscach godziny otwarcia. Przykro jednak stwierdzić, że nie obowiązują one ich właścicieli. Nie chodzi tu niestety o opóźnienie 5 czy 10 minut. W wyjątkowych wypadkach (np. trzęsienie ziemi) byłoby to usprawiedliwione. Jak się okazuje godzinne opóźnienie to norma. Uwaga właścicieli — przykłady spóźniających w następnym numerze.

Krótko



Zapobiegliwy gospodarz zorganizował sobie opał, pewnie jeszcze po starej cenie i jest zadowolony. Ale czy jego sąsiedzi też? Że zajmuje pół drogi, a dym ze spalania tego węgla wydostanie się zapewne tym prowizorycznym kominem, na wysokości okien?

Kłątwa partii po raz trzeci

Oczekiwałem innego stanowiska Zarządu Miasta w sprawie (nie) zagospodarowania budynków po Komitecie PZPR. Nie chcę udowadniać prawdziwości podanych kwot, wydatkowanych na przebudowę sklepu spożywczego na mieszkania zastępcze oraz przewidywanych kosztów adaptacji przychodni lekarskiej (otrzymałem dane od kompetentnych pracowników Urzędu Miasta i ZOZ Wilda). Nie to jest najważniejsze. Pisząc przed dwoma miesiącami artykuł chciałem wrzeszcząc wywołać podjęcie decyzji i zrealizowanie ustaleń przyjętych przed rokiem. Upoważniają mnie do tego następujące argumenty:

— ciasnota i złe warunki pracy służby zdrowia, przy stosunkowo łatwej adaptacji pustego budynku;

— wymierne straty finansowe, obejmujące nie tylko wydatki na przygotowanie mieszkań zastępczych, ale także potencjalne dochody kasy miejskiej, gdyby pomieszczenia te wynajęto np. do celów handlowych;

— straty moralne, wynikające z negatywnej oceny tempa załatwienia sprawy przez władze Lubonia.

Znam trudności i wiem, że sprawa ta stanowi spadek po poprzednich „ojcach” miasta. Nie może to jednak stanowić usprawiedliwienia dla wielu miesięcy zwłoki w załatwieniu tak ważnego problemu.

radny w okręgu nr 9
Wojciech Dutka

Witamy „konkurencję”!

Z dużym zainteresowaniem obserwujemy każde nowe próby zaistnienia w zawodzie dziennikarskim, ale tym razem ze szczególną radością przyszło nam powitać konkurencję — dwumiesięcznik „Szkolpress”, gazetkę kółka polonistycznego SP numer 3. Młodzi adepci „gazeciarskiego” zawodu wystartowali ambitnie, zamieszczając na sześciu kolumnach swego periodyku zarówno publicystykę (znakomita pozycja Moniki Pilarczyk), jak i nieśmiałe jeszcze próby prozy i poezji „Zycziwego”. Dział reporterski obsługują Anki Buchert i Wojciechowska oraz Jola Waliczak, które natrudziły się wiele, aby od swych rozmówców uzyskać ogólnikowe, ale i mało szczere wypowiedzi. Na pocieszenie możemy im powiedzieć, że asom polskiego reportażu też trudno jest zmusić do szczerości wielu naszych polityków.

Zyczmy powodzenia w dalszych poczynaniach.

REDAKCJA „WIEŚCI”



☎ 130-988

5 I — straż wyjechała na ulicę Sobieskiego, alarm okazał się fałszywy.

11 I — przy ulicy Poniatowskiego wypalone trawy, duże zadymienie było powodem alarmującym straż.



☎ 130-999

Pogotowie w Luboniu swym działaniem obejmuje znaczny rejon, z miejscowościami, jak: Wiry, Łęczyska, Puszczykowo, Mosina, Rogalin, Krosno, Komorniki, Stęszew, Konarzewo, Plewiska. Według sprawozdań, od 1 I do 16 I pogotowie (pediatryczne i ogólne) wyjechało 336 razy. Tylko w pierwszych dwóch dniach tego roku wyjazdów było 65.



☎ 130-997

29 XII — na ulicy Sobieskiego wydarzył się wypadek drogowy, w którym cztery osoby zostały rane.

29 XII — na przejeździe kolejowym w Łasku pijany droźnik nie zamknął szlabanu; dwa przejeżdżające samochody tylko dzięki wielkiemu szczęściu i opanowaniu kierowców uniknęły wypadku.

31 XII — Mieszkaniec Lubonia

groził użyciem gazu w aerozolu przebywającym w mieszkaniu prywatnym osobom oraz interweniującemu policjantowi; zatrzymany nie posiadał zezwolenia na gaz.

3 I — w awanturze na ulicy Sikorskiego — przy użyciu palek, siekiery i kastetu — ranna została osoba, której ponadto napastnik zniszczył samochód „Dacia”, uszkadzając pokrywę silnika i rozbijając przednią szybę; napastnikiem okazał się mieszkaniec Lubonia Mieczysław O. przebywający teraz w areszcie; prokurator wszczął postępowanie karne.

3 I — na ulicy Armii Czerwonej 140 dokonano kradzieży dwóch rowerów „Wigry”.

4 I — w sklepie spożywczym przy ulicy Armii Czerwonej personel zatrzymał kobietę, kradnącą artykuły spożywcze.

8 I — pracownik stacji CPN przy ulicy Fabrycznej zgłosił włamanie i kradzież automatycznych anten samochodowych ze sklepu na stacji.

10 I — z garażu PZCh dokonano kradzieży akumulatora samochodowego wartości 300 000 złotych.

10 I — mieszkający przy ul. Mickiewicza Zenon K. wyszedł wieczorem z domu, nazajutrz pracownik zakładający instalację gazową na ulicy Skóry znalazł jego zwłoki; sprawę przejął prokurator.

15 I — z nie strzeżonego parkingu przy zakładach chemicznych dokonano kradzieży samochodu „Fiat” 126p koloru białego.

16 I — przez odpiłowanie krat i otwarcie okna sprawcy dostali się do pomieszczeń Domu Kultury „Od ósmej do ósmej”, demolując jego wnętrze i kradnąc: 325 000 złotych, młynek do kawy, lampę stołową.

W okresie od 26 XII do 16 I policja brała udział w 39 interwencjach domowych, 13 razy odwoziła pijanych do izby wytrzeźwień. Od początku roku wystawiono 26 karnych mandatów drogowych.

ALICJA

Mieszkańcy sobie i swojemu miastu

Niedorozwój Lubonia oraz brak pieniędzy wymusiły niejako na mieszkańcach samodzielne podejmowanie inicjatyw i angażowania się w niektóre inwestycje miejskie, by przyspieszyć poprawę warunków własnych, jaki i sytuacji miasta. Samorządnie powstawały społeczne komitety, które w okresie ostatnich lat realizowały te trudne zadania. Krótkie przedstawienie wyników czynów społecznych opracowane jest na podstawie danych na dzień 20 grudnia 1990, uzyskanych z Zarządu Miasta przez radnego Wojciecha Dutkę jako odpowiedź na złożoną we wrześniu 1990 interpelację.

Budowa gaziociągu na terenie Komitetu Gaziociągu nr 1 — zrealizowana jest w około 70 proc., w roku 1990 mieszkańcy ponieśli koszt 400,5 mln zł, zaś dotacje z budżetu wyniosły 185 mln zł. Aby zadanie to ukończyć, w roku 1991 potrzebne są jeszcze środki finansowe w wysokości 270 mln zł.

Budowa gaziociągu na terenie Komitetu Ga-

zowego nr 4 — zrealizowana jest w 38 proc., nakłady finansowe z budżetu w roku 1990 wyniosły 102 mln zł, planowane zakończenie robót przewidziano na rok 1993; uzależnione to jest od uzyskania potrzebnych na ten cel 385 mln zł.

Budowa gaziociągu na terenie Komitetu Gaziociągu nr 5 — wykonana jest w 85 proc. przy nakładach finansowych ludności 46,5 mln zł, z budżetu — 27 mln zł. Do ukończenia inwestycji w roku 1991 — potrzebna jest jeszcze kwota 80 mln zł.

Budowa gaziociągu na terenie Komitetu Gaziociągu nr 7 — zrealizowana jest w 60 proc. przy nakładach finansowych ludności 20 mln zł, z budżetu — 52 mln zł. Planowany termin ukończenia całości przewidziany na rok 1992 zależy od uzyskania środków finansowych w wysokości 350 mln zł.

Szkoła Podstawowa nr 3 z salą gimnastyczną — zrealizowana jest w 70 proc. przy nakładach

finansowych budżetu 986 mln zł. Do ukończenia w roku 1991 potrzebna jest jeszcze kwota 1 miliarda.

Budowa strażnicy Straży Pożarnej — zrealizowana jest w 80 proc. przy wydatnej pracy społecznej strażaków i nakładach finansowych budżetu 258 mln zł. Do ukończenia w roku 1991 potrzeba jeszcze 150 mln zł.

Budowa wodociągu na ul. Szymanowskiego — wykonana w całości (100 proc.) przy nakładach finansowych mieszkańców 5 mln zł i dotacji budżetu 10 mln zł.

Jak z powyższego wynika wysiłek społecznego działania w roku 1990 był duży. Pominęliśmy tu wyliczanie kłopotów i trudności, na jakie napotykały niemal wszystkie społeczne komitety przy realizacji owych przedsięwzięć. Wiele jest jeszcze do zrobienia — zależy to jednak od pieniędzy, które są niezbędne, a których ciągle brakuje.

W.D.

A mleko i miód popłyną same...

Wywiad
z Lechem Wałęsą

„Wieści”: Ochłonęliśmy już wszyscy po gorączce prezydenckiej kampanii wyborczej. Jak Pan skomentuje wyniki wyborów?

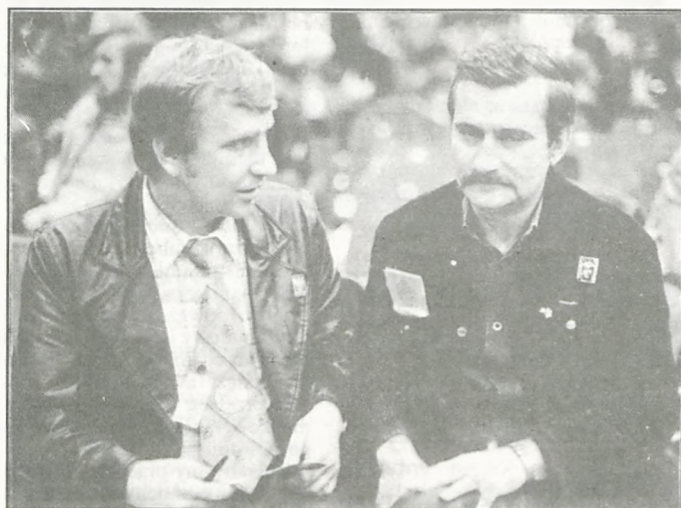
L.W.: Rzeczywiście było gorąco. Już na starcie wyłonili się liderzy. Tylko raptem zaatakował ktoś z tyłu. Powstała nadzieja, że jak nie druga Japonia, to może Kanada? W końcu jednak nasz wspaniały naród wybrał Rzeczpospolitą. Trzecią, ale miejsce medalowe zawsze jest. Chociaż dawniej to jednak te nasze głowy państwa cieszyły się większym autorytetem. Bo cóż to jest te skromne 32 procent przy 96-98 procentach głosów, które otrzymywali nasi dawi przywódcy? No i Polska rosła w siłę...

„Wieści”: Mówi się, że przebieg wyborów rozbił trwający 10 lat sojusz robotników i inteligencji?

L.W.: Sądzę, że jednak nie rozbił. Wprost przeciwnie. Ta różnica bardzo się zaciera. Bo kimże jest człowiek z wyższym wykształceniem, który sprzedaje marchewkę i pietruszkę na straganie? Albo zatrudniony na czarno na tym „zgnili” — zachodzie przy myciu talerzy — inteligentem? Z kolei robotnik, który na przykład w Sejmie lub Senacie mądrze, ze swadą, bez kartki — dyskutuje i przemawia z najbardziej inteligentnymi — to „fizyczny”? Sądzę, że gdyby tę parę zaprowadzić na ślubny kobierzec, byłoby to wspaniałe małżeństwo.

„Wieści”: Jak Pan myśli, czy nowa kadencja prezydenta okaże się dyktaturą?

L.W.: Przecież miłościwie nam panujący nie spadł z księ-



Na zdjęciu prezydent Lech Wałęsa z... Lechem Wałęsą.

życa. Znamy go wszyscy. Przez 10 lat, mimo opluwania go, potrafił doprowadzić do demokracji tej prawdziwej (nie socjalistycznej). Oby tylko jeszcze jak najszybciej wybrać Sejm — ten prawdziwy. Wtedy to już tylko: „Rodacy do pracy”, a mleko i miód same popłyną...

„Wieści”: Imię i nazwisko to samo, a czy przykrości i przyjemności też?

L.W.: We wstrzemięźliwości, pokorze i cnotcie żyję — bo cóż, zdrowie młodzieńcze już nie to, ale każdy wiek swój urok ma. Z życia związkowego wyłączałem się po stanie wojennym, nie ze strachu, nie, po prostu uważałem, że tę świeczkę, którą powinienem, zapaliłem. Pora teraz na młodych, zdolnych następców, którzy tę pałeczkę przejmą od nas i... Jak nie my — to kto, jak nie teraz — to kiedy? Tak mawiał pan Mietek. A przykrości i przyjemności? Mam ich

tyle, co każdy Polak. Kłopotów na ogół szukać nie trzeba. Same przychodzą.

„Wieści”: Proszę nam na koniec powiedzieć jak i gdzie świętował Pan nadejście roku 1991?

L.W.: Świętował to zbyt mocno powiedziane. Jeszcze nie ten czas, nie ta pora. Skromnie z rodziną i małą grupą przyjaciół, w domu przy szampanie witaliśmy Nowy Rok. Rok pełen nadziei. Tak bliżej północy powiało już Europą. Te wspaniałe race, petardy i inne fajerwerki jakoś radośniej rozpryskiwały się na wietrze niż w zeszłym roku. Obyśmy w tym nowym w zdrowiu i szczęściu żyli. Tego życzę sobie, mojemu „imiennikowi” i wszystkim lubonianom.

Z Lechem Wałęsą,
mieszkańcem Lubonia,
rozmawiała A.Z.



LISTY

A nam nie?

Czytając krótki artykuł pod tytułem „Inicjatywa” stwierdziłam, że autor jest słabo zorientowany w czynach społecznych, które aktualnie realizowane są w naszym mieście. Mieszkam na ulicy Pułaskiego. Mieszkańcy w latach 1984-1985 wpłacili 260.000 złotych na budowę gazociągu. W tym roku każda rodzina wpłaciła 1,5 miliona złotych. Dalo to kwotę 40,5 milionów złotych. Zakupiono rury na nowy gazociąg. Pan burmistrz jest dobrze zorientowany w kosztach jakiegoś ponieśli dotychczas mieszkańcy ulicy Pułaskiego. Niestety, jak mi wiadomo nie kwapi się do tak hojnego dofinansowania naszej inicjatywy, jak to uczynił w przypadku ulicy Szymanowskiego. Otrzymał 15 milionów złotych. Mam pytanie: Czy nasza ulica jest gorsza? Interesuje mnie jakimi kryteriami przy podziale dotacji do czynów społecznych kieruje się Pan burmistrz? Mam nadzieję, że prowincjonalnie do naszego wkładu otrzymamy dotację od władz miasta.

Nazwisko i adres
znane redakcji

Od redakcji: Nie przyjmujemy odpowiedzialności za materiały pomieszczone na szpaltach autorskich Rady Miejskiej i Urzędu Miejskiego w Luboniu, a także notatka została wydrukowana.

*

Redakcja dziękuje panu Marianowi Krajewskiemu za list, w którym porusza wiele problemów dotyczących miasta. Przekazany materiał i uwagi wykorzystamy przy redagowaniu następnych numerów.

*

Naszym czytelnikom dziękujemy za słowa uznania, gratulacje i życzenia noworoczne oraz wszelkie uwagi — również krytyczne — składane pod adresem redakcji.

*

Dziękujemy

Dziękujemy za Wasze pismo, które powinni kupować wszyscy luboniaci. Myślę, że wszyscy też powinni przesyłać sprawy, które dotyczą naszego miasta.

mgr Hanna Kuryłło

Wolny rynek i silna policja

Ostatnie wydarzenia polityczne w naszym kraju, łącznie z pojawieniem się liberałów w rządzie, wykazują, że konieczne staje się zdecydowanie wypowiedzenie zasad gospodarki wolnorynkowej oraz szerokiej prywatyzacji.

Łączy się z tym obniżenie cel i podatków, ulg dla inwestorów, łatwiejsza dostępność do kredytów. Ster życia gospodarczego trzeba wyjąć z rąk państwa i jego biurokratów.

Rząd powinien na obecnym etapie pełnić jedynie rolę akuszerza prawdziwie wolnej gospodarki oraz zapewnić ład, porządek i bezpieczeństwo obywateli. Nasz program w najładniejszej ujęciu brzmi: „wolny rynek i silna policja”.

Unia Polityki Realnej uzyskała 6 grudnia 1990 status partii. Chcemy, aby wyżej przedstawione zasady były traktowane serio i zostały faktycznie wprowadzone w życie, również na szczeblu lokalnym. W związku z tym pragniemy utworzyć Koło Unii Polityki Realnej w Luboniu. Funkcję organizatora powierzamy naszemu członkowi Krzysztofowi Ku-

charskiemu (Lubon, ul. Południowa 4, tel. 130-028). Oczekujemy, że nasi nowi działacze staną się w Luboniu inspiratorami przemian liberalnych i w tym duchu nawiążą konstruktywną współpracę z samorządem i jego komisjami.

Uważamy, że samorządy nie powinny prowadzić działalności gospodarczej lecz raczej prywatyzować mienie komunalne drogą przetargów. Im więcej dobrze prosperujących przedsiębiorstw, tym więcej podatków sypie do kasy samorządu, a prywatni właściciele już sami najlepiej wiedzą jak rozkręcić interes.

Zachęcamy mieszkańców Lubonia do aktywnego współudziału, szczególnie czytelników tygodnika „Najwyższy CZAS”, który w Luboniu ma sporo zwolenników. Podajemy też adres lokalu Oddziału UPR w Poznaniu: ul. Koźia 20 oraz telefony do prezesa zarządu: 79-79-09 i sekretarza: 77-97-10.

sekretarz Zarządu Oddziału Wielkopolskiego
Unii Polityki Realnej
Mariusz Krzyszkowski

Lubon — miasto stanowiące część dynamicznie rozwijającej się aglomeracji poznańskiej i liczące już około 21 000 mieszkańców — **nie posiada aktualnej koncepcji rozwojowej, jaką jest ogólny plan zagospodarowania przestrzennego.** Teoretycznie do dziś obowiązuje — uzupełniany wieloma poprawkami — plan uchwalony jeszcze w roku 1964, praktycznie już zdezaktualizowany.

Brak aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego zdecydował o uchwale Miejskiej Rady Narodowej z listopada 1985 o podjęciu prac nad planem nowym. Działania te pozwoliły na 4-wariantowe opracowanie założeń i wybranie koncepcji do dal-

szych prac. Wybrano wariant „A”, który był najmniej dynamiczny i przewidywał docelowo dla Lubonia 35 000 mieszkańców. Gotowy projekt ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego został w maju 1990 wyłożony do oceny mieszkańców Lubonia i... nie został zaakceptowany przez społeczeństwo.

Ze 163 uwag zgłoszonych przez mieszkańców olbrzymia większość była krytyczna. Krytyczna była też ocena Samorządowego Komitetu Obywatelskiego. W wyniku takiej oceny urzędująca Rada Narodowa nie zaakceptowała projektu i dopiero wyłoniona

w czerwcowych wyborach samorządowych Rada Miejska w Luboniu, w wyniku prac swej komisji, problemowej do spraw planu zgłosiła zespołowi projektanckiemu uwagi i konieczność poprawek.

A oto zestaw uwag ukierunkowujący prace nad urealnieniem nie zatwierdzonego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lubonia, zgłoszony przez Radę Miejską:

- ograniczenie na okres kierunkowy wzrostu liczby ludności Lubonia maksymalnie do 30 000 mieszkańców, zważywszy na olbrzymie braki w infrastrukturze technicznej m.in. w zakresie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej, drogowej i zasilania energetycznego oraz społecznej (m.in. w zakresie bazy szkolnej, leczniczej i handlowej);

- rozwój Lubonia winien mieć charakter ewolucyjny, pozwalający stopniowo na przekształcenie istniejących struktur (3 byłych układów wiejskich) w wykształconą strukturę miejską, wykorzystującą w maksymalnym stopniu istniejące zainwestowanie, m.in. nie należy planować terenów zielonych na obszarach istniejącej zabudowy jednorodzinnej;

- należy przewidzieć wyeliminowanie lub ograniczenie zagrożeń związanych z emisją zakładów chemicznych i ciągami komunikacyjnymi;

- rozwój Lubonia winien następować głównie poprzez realizację niskiego budownictwa mieszkaniowego; zabudowę wysoką wielorodzinną dopuszcza się na terenach obecnie użytkowanych już przez Spółdzielnię Mieszkaniową, wzdłuż ul. Żabikowskiej (od ul. Powstańców Wielkopolskich do ul. Pułaskiego) oraz w rejonie nie zabudowanym ulic Pułaskiego i Wschodniej;

- proponowane znaczne nasycenie obszaru Lubonia tranzytowymi magistralami wodnymi i energetycznymi zasilającymi Poznań, stanowi poważne zagrożenie tak dla zabudowy istniejącej, jak i dla możliwości rozwojowych Lubonia; należy uważnie przeanalizować przebieg magistral i maksymalnie ograniczyć wynikające z tego powodu przeszkody;

- planowany przebieg autostrady wzdłuż północnych granic Lubonia odcina w swoisty sposób miasto od części węzłowej aglomeracji — Poznań i stanowi nowe źródło uciążliwości dla Lubonia; należy rozważyć wariant przebiegu autostrady wzdłuż południowych granic miasta;

- przyszły układ komunikacyjny winien uwzględniać aktualny układ dróg, przewidując jego modernizację i zwiększenie przepustowości;

- przyszłe połączenia komunikacyjne Poznania z planowanym osiedlem Wiry winny być projektowane poza terenami Lubonia.

Przewiduje się, że poprawiony plan będzie gotowy w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

przewodniczący Komisji
Planu Zagospodarowania
Infrastruktury Technicznej
i Budownictwa
Józef Neubauer

Bliżej telefonu

Dzięki działalności Urzędu Telekomunikacyjnego Poznań-Południe (któremu podlega nasze miasto) mieszkańcy Lubonia otrzymali w 1990 roku 454 numery telefoniczne. Cieszy to i martwi.

Cieszy, że mamy owe 454 numery, a martwi, że telefony te nie mogły być zagospodarowane równomiernie na obszarze całego miasta. Najwięcej bo aż 267, z powyższej puli telefonów otrzymali mieszkańcy Spółdzielni „Luboniana”, ponieważ teren ten w miarę dobrze wyposażony jest w warunki techniczne. Pozostały obszar Lubonia jest w tym zakresie zaniedbany. Podobnie zresztą ma się rzecz w całym kraju.

Dlatego wiele jest niezadowolonych wśród mieszkańców, gdyż niektórzy krócej oczekujący otrzymali telefony, a oczekujący dłużej, w tym przydziale otrzymać ich nie mogli. Sytuacja ta jest znana i w pełni rozumiana przez dyrekcję Urzędu Telekomunikacyjnego Poznań-Południe. Mamy więc nadzieję, że rok 1991 będzie dla mieszkańców w obszarze zaniedbanym telefonicznie — bardziej korzystny. Liczymy na działalność Urzędu Telekomunikacyjnego w tym zakresie. Doceniając pracę tego Urzędu w trudnych warunkach ekonomicznych roku 1990 wierzymy, że jego poczynania i nasze współdziałanie będą również dobre w roku obecnym.

członek Komisji Sfery Społecznej
dr inż. M. Szymański

Z PRAWA LOKALNEGO

Uchwała RML nr IX /25/90 w sprawie przestrzegania przepisów o ochronie środowiska przez Zakłady Chemiczne i Zakłady Przemysłu Ziarnianego. Rada Miejska zobowiązuje Zarząd do zebrania danych dla podjęcia decyzji wymuszającej przestrzeganie przepisów dotyczących ochrony środowiska na terenie Lubonia. Termin do końca kwietnia 1991.

Uchwała RML nr X/29/90 w sprawie rozwiązania Komitetów Osiedlowych. Dotychczas funkcjonujące Komitety Osiedlowe nr. 1-8 zaprzestają swej działalności z dniem 30.11.1990 r. Reprezentantem interesów wspólnoty samorządowej mieszkańców są radni w poszczególnych okręgach.

Uchwała RML nr XI/35/90 w sprawie zmiany nazwy ulicy Stalingradzkiej.

Uwzględniając wolę mieszkańców wyrażoną podpisami pod nową nazwą Rada zmienia nazwę ulicy Stalingradzkiej na ul. Niepodległości. Uchwała wchodzi w życie (nowa nazwa obowiązuje) od 31.01.1991.

Czarna chmura nad budżetem

14 stycznia 1991, w Urzędzie Miejskim w Poznaniu odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządów gmin z reprezentantami Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu, świadczącego usługi komunikacyjne tym gminom. Celem spotkania miało być zapoznanie przedstawicieli gmin z kosztami, jakie będą musiały one ponosić, w zamian za usługi czynione im przez MPK w dotychczasowym wymiarze. Duże zdziwienie ogarnęło reprezentantów gmin, gdy oznajmiono, że na spotkaniu tym ma nastąpić podpisanie umów z MPK za świadczenie usług komunikacyjnych w roku 1991. Przedstawiono projekt umowy oraz załącznik numer 1 do tej umowy, ujmujący koszty, które każda z gmin będzie musiała ponieść. Przedstawiciele, zapoznawszy się na miejscu z obciążeniem finansowym swoich gmin, przerazili się jego wielkością.

Dla naszego miasta to obciążenie za świadczenie usług komunikacyjnych w roku 1991 ma wynieść z górą 7 miliardów złotych. Jest to w przybliżeniu połowa ustalanego budżetu Lubonia na ten rok. Podanie danych w załączniku nr 1 w ogólnym zapisie (zamiast szczegółowym) spowodowało lawinę pytań do przedstawicieli MPK. Odpowiedzi

były ogólnikowe i nie wystarczające, co nie zadowoliło, bo nie mogło, pytających. Ostatecznie postanowiono, że MPK przygotuje dane szczegółowe do załącznika nr 1 i prześle je zainteresowanym gminom.

Rady i zarządy gmin dokonają następnie pełnej analizy dostarczonych im danych, po czym nastąpi ponowne spotkanie zainteresowanych stron, negocjacje warunków a dopiero potem może dojść do podpisania umów.

Wielkość kosztów usług komunikacyjnych pojawiła się jak czarna chmura nad rodzącym się budżetem miasta i wiązanymi z nim nadziejami. W kolejnym wydaniu „Więści” postaramy się przedstawić naszym mieszkańcom dalsze działania w rozwiązywaniu tego jakże wielce trudnego problemu stojącego przed Radą Miejską Lubonia i Zarządem.

członek Zarządu Miasta Lubonia
dr inż. M. Szymański

Urząd Miasta Lubonia: tel. 130-011, centrala.
Burmistrz Lubonia: tel. 130-141.

Szpalty Rady Miejskiej i Zarządu Miasta

NA SESJACH RML

XII Sesja Rady Miejskiej Lubonia odbyła się 18 stycznia. Obrady prowadził przewodniczący RML, Krzysztof Moliński. Sesja miała charakter refleksyjny. Najważniejszymi jej punktami były: sprawozdanie z funkcjonowania Rady w minionym okresie oraz dyskusja nad planem pracy Rady w roku 1991; w tym punkcie przypomniano również deklarację programową Samorządowego Komitetu Obywatelskiego z kwietniowych wyborów samorządowych, pod którą podpisanych jest 25 z 28 radnych. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta przedstawił burmistrz Włodzimierz Kaczmarek. Dyskusja i przyjęcie Regulaminu Zarządu były ostatnim brakującym załącznikiem do przygotowywanego Statutu Miasta.

W ramach interpelacji podjęto m.in. sprawy: nie dokończony rozbiórki cegielni i wyegzekwowania terminowego jej zakończenia do kwietnia; zakończenie budowy przychodni służby zdrowia; współpracy z MPK, dotyczącej obsługi autobusowej linii do Lubonia; opłat za dzierżawione grunty komunalne (za 118 dzierżawionych działek budżet miasta otrzymuje zaledwie około 7 milionów złotych). Radny Roman Haremza wniósł, by Rada przyjęła oświadczenie potępiające brutalną przemoc sił militarnych Związku Radzieckiego na Litwie.

*

Ustalono stałe terminy posiedzeń. Zwyczajne sesje RML odbywać się będą w pierwszą środę każdego miesiąca. W miarę bieżących potrzeb będą zwoływane sesje nadzwyczajne oraz dodatkowe posiedzenia komisji stałych i doraźnych.

*

Na 6 lutego zaplanowano XIII Sesję Rady Miejskiej, w porządku obrad przewidując m.in.: przyjęcie palnu pracy RML i jej komisji na rok 1991, podjęcie uchwał podatkowych, przedstawienie statutu tworzącego się przedsiębiorstwa komunalnego w Luboniu.

Dyżury radnych

W poniedziałek od godz. 16 do 18 dyżur pełni dwóch radnych i przewodniczący Rady Miejskiej Lubonia. Przyjmują mieszkańców w pokoju 113 Urzędu Miejskiego. Ponadto każdego dnia, w godzinach pracy urzędu, czynne jest Biuro Rady, w którym wyłożony jest zeszyt uwag i wniosków mieszkańców. ZAPRASZAMY!

Lubonia



Gościu, siądź pod mym liściem...

Od najdawniejszych czasów lipa była ulubionym drzewem tajemnych bogów, stanowiła symbol opiekuńczości i dobroci. Ludzie sadzili lipy w dniu urodzenia, w dniu ślubu, czy też dla upamiętnienia innych ważnych zdarzeń. W XVI wieku upowszechnił się zwyczaj sadzenia cienistych szpalerów, tzw. „chodników”. Stosowano do tego celu głównie graby i lipy. Moda na aleje lipowe ogarnęła cały kraj. Ceniono obfity cień, balsamiczny zapach kwiatów, no i, oczywiście, nie oceniony miód lipowy. Zwyczaj tworzenia alei lipowych przeniesiono w wiekach późniejszych na grunt miejski, sadząc szpalery drzew wzdłuż ulic. Obecnie aleje lipowe powstają sporadycznie, wyparły je gatunki drzew bardziej przystosowanych do życia w mieście, chociaż także wśród lip wyróżnia się gatunki tzw. alejowe, na przykład lipa warsza-

wska, którą obsadzono wiele ulic, szczególnie w Warszawie. Dzisiaj, te stare aleje są cennymi zabytkami przyrody.

Taki właśnie, duży, bardzo ładny zespół alei lipowych, składających się z 462 drzew, znajduje się w Luboniu-Zabikowie. Kto i kiedy zasadził „zabikowskie” lipy dokładnie nie wiadomo. Ocenia się jedynie, że mają one około 90 lat. Przypuszcza się też, że były to wysadzenia dokonane w okresie kolonizacji prowadzonej na terenie miasta. Obsadzono nimi zwarty kompleks zabudowy w rejonie ulic Poniatowskiego, Traugutta, Armii Czerwonej, placu Wolności, ulic Szkolnej, Kollataja i Lipowej. Wszystkie lipy są tego samego gatunku (lipa szerokolistna, odmiana stożkowata, złotokora, wysokości około 15 metrów, obwód od 1,2 do 3 metrów) i stanowią bardzo charakterystyczny element miasta.

Jak dotąd, zainteresowanie

lipami wykazała jedynie tutejsza Straż Pożarna, wykonując niezbędne zabiegi pielęgnacyjne. Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody PTTK w Luboniu czyni także starania, aby Wojewódzki Konserwator Przyrody objął ochroną ten interesujący zespół alei, zwłaszcza, iż drzewa narażone są na przypadkowe wycięcia lub uszkodzenia, a takie „przetrzebione” aleje straciłyby wiele ze swojego uroku.

Przypuszczam, że nie tylko Konserwator Przyrody, ale również władze miasta, jak i mieszkańcy zainteresowali się zachowaniem tych pełnych uroku zakątków. Dlatego też, jeżeli ktoś posiada bliższe informacje o okolicznościach sadzenia lip lub inne mało znane dane na temat przyrody Lubonia — prosimy o wiadomość.

ALEKSANDRA
BŁASZAK-ZBIERSKA

Rok 1945

Tak było...

Dokończenie ze str. 1

Do rana 23 stycznia pogłębiono przyczółek aż po nasyp toru kolejowego i rozszerzono go o 5 kilometrów. Po wzmocnieniu przeprawy, w rejonie Czapur-Kątnika skierowano kilkanaście lekkich wozów bojowych, lecz podczas przeprawiania działa bojowego lód na rzece został załamany. Gdy saperzy korpusty generała Driemowa przygotowali przeprawę, budując dwa mosty — jeden o nośności 60 ton dla czołgów i dział pancernych oraz drugi o nośności 30 ton dla

samochodów i artylerii — dowódca 20 brygady zmechanizowanej gwardii atakami samochodów pancernych i transporterów opancerzonych blokował Luboń i Zabikowo.

24 stycznia 1945 podjęte natarcie fizylierów 20 i 21 brygady zmechanizowanej gwardii — opanowało Wiry, Lasek, Luboń i Zabikowo. Niektóre stare budynki do dziś noszą ślady walki. W nocy z 24 na 25 stycznia 1 Armia Pancerna Gwardii, po sforsowaniu Warty obeszła Poznań od południa i ruszyła w kierunku Odry. 25 stycznia wojska radzieckie zakończyły otaczanie Poznania, a 26 stycznia zaatakowały miasto od południa. Walki toczyły się w rejonie Dębca i Wildy, następnie zaś przenosiły się w inne dzielnice.

Ostatni bastion twierdzy Poznań — Cytadela padł dopiero w lutym.

EUGENIUSZ KOWALSKI

Ferie w „jedynce”

W okresie ferii zimowych Szkoła Podstawowa nr 1 w Luboniu zorganizowała dla ponad 80 dzieci małe formy wypoczynku. W programach grup znalazły się między innymi wyjazdy na łodowisko „Bogdanka” w Poznaniu, gry komputerowe, filmy z video, bale karnawałowe, rozgrywki sportowe, konkursy plastyczne.

ZHP przygotował rozgrywkę w tenisa stołowego, a SZS turniej piłki nożnej na sali gimnastycznej.

Pomyślano także o ... rodzicach, organizując dla nich bal karnawałowy, z którego dochód postanowiono przeznaczyć na zakup dla szkoły kserografu. (na)

Ile dni w roku pracują uczniowie?

Cieszymy się, że tak wiele telefonów i listów odebrał w związku z — jak to Państwo określają — „bulwersującą sprawą”. Interweniowali nawet dyrektorzy szkół, domagając się sprostowania.

Tekst, który zamieszczony

został w artykule pod powyższym tytułem traktowaliśmy z humorem, pochodzi on bowiem ze znanej, szkolnej książki rozrywek matematycznych „LILAVATI”. Szkoda, że nie wszyscy podeszli do tego z uśmiechem. Ta spontaniczna reakcja jest jednak do-

wodem, że z zainteresowaniem czytają Państwo naszą gazetę. Dziękujemy i przepraszamy.

Żałować można jedynie, że tak niewielu pokusiło się, by pokazać gdzie tkwi błąd w obliczeniach i nikt nie przedstawił wyniku zdanego ze stanem faktycznym...



Klub — trup

Zwracamy się do Was z prośbą o publikację naszego listu. Może to spowoduje, że osoby, od których zależy działalność „Klubu od ósmej do ósmej” zrobią coś dla nas. Jak dotychczas, pracownicy klubu są jak kandydaci na urząd prezydenta i dużo obiecują a mało robią. Proponowany jest jedynie tenis stołowy i bilard, a i tak stojące w tym samym pomieszczeniu stoły przeszkadzają w grze. W SM „Luboniana” nie mogą się odbywać dyskoteki, bo podobno młodzież jest niezdyscyplinowana i trudno ją upilnować. Ale czy dla nas, dzieci lubońskich, nie można zorganizować dyskoteki choć raz w tygodniu w klubie, który podobno jest NASZ? Czy tak trudno przygotować konkursy, zabawy, które by mogły zainteresować dzieci w naszym wieku? Oczywiście, prościej jest zwołać dorosłych na grę w brydża. A my powinniśmy się nudzić? Nasi rodzice płacą w czynszu pewną kwotę na klub. Czy te pieniądze na pewno są wydawane właściwie? My tego nie widzimy.

Na klubie wisi szyld „Osiedlowy Dom Kultury Od ósmej do ósmej”. Niech się na to nikt nie nabierze. Pozostał chyba z czasów, gdy wierzono we wszystkie afizje. Ale jeżeli nie od 8 do 20, to choć od 10 do 20. Mamy nadzieję, że coś się zmieni. My zrobiliśmy już wszystko. DOROŚLI, POMÓŻCIE NAM!

Dzieci z klubu „Od ósmej do ósmej”.

Dwie relacje

Dorośli zapracowani, zmęczeni trudną codziennością nie zawsze mają czas i siły na korzystanie z kultury. Dzieci i młodzież, mimo przeładowanego programu szkolnego, mają jednak więcej wolnego czasu. Gdzie spędzają dopołudnia (szkoła dwuzmianowa) i popołudnia? W domu, przed telewizorem, na klatce schodowej, przy trzepaku, na ulicy? A jak z kulturą na osiedlu?

Na terenie Osiedla „Luboniana” działają dwie placówki kulturalne: ODK „Od ósmej do ósmej”, dysponujący klubem przy ul. Sikorskiego i świetlicą SM oraz Biblioteka utrzymywana jest z funduszy budżetowych. ODK „Od ósmej do ósmej” działa ze środków wpłacanych w czynszu przez mieszkańców „Luboniani” czyli, że oni utrzymują tę placówkę odpis na działalność kulturalną — 40 zł 1m kw miesięcznie, tj. 2 941 520 zł.

Co nam oferuje ODK? Otóż z informacji pracownika i „ODK uatrakcyjnia spędzenie wolnego czasu poprzez organizowanie i prowadzenie gier świetlicowych, oglądanie seansów filmowych, organizowanie dyskotek, kursów tańca, nauki gry na instrumentach, zajęć aerobicu, kursu prawa jazdy, sekcji brydża sportowego, wycieczek autokarowych, turniejów tenisa sportowego, konkursów...”

Inna jest relacja części młodzieży z Osiedla: „...Klub czynny jest od 14 do 20. W poniedziałki i piątki dzieci i młodzież nie mogą z niego korzystać ze względu na spotkania sekcji brydża sportowego (...). Chcemy, żeby organizowano konkursy, dyskoteki. Na spotkaniu z zarządem obiecano stworzyć plac wypoczynku, boisko sportowe...”

I jak tu pogodzić dwie różne relacje?

Od ponad pół roku uczymy się samorządności my, dorośli, a dzieci? Może dajmy im szansę? Niech powstanie przy ODK Dziecięca Rada Klubu, która będzie wspólnie decydować, ale i realizować program imprezowy. Może dzięki temu stworzymy ODK, w którym gospodarzami będzie młodzież. Może wówczas relacja pracownika i odbiorcy będzie spójna. Co myślą na ten temat mieszkańcy, członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej?

J.S.

Propozycja

Luboński Ośrodek Kultury, działający od roku 1976, prowadzi wielokierunkową działalność w zakresie wychowania, edukacji i upowszechniania kultury. Warunki lokalowe nie pozwalają nam na całkowitą realizację złożonego programu. Niemniej, staramy się w jak najszerszym zakresie wzbogacać i uatrakcyjnić formy naszych propozycji. Zapraszamy aktualnie mieszkańców Lubonia do:

- pracowni stolarskiej „Zrób sam”, wyposażonej w nowoczesne maszyny do obróbki drewna; pod okiem instruktora można wykonać drobne elementy z drewna, jak: półki, świeczniki, taborety, lampy itp.;

- pracowni fotograficznej;
- panic, chcące uzyskać ładną sylwetkę, zapraszamy na rewelacyjną gimnastykę — callanetics połączoną z areobicizmem;

- młodzież szkolną na projekcje najnowszych teledysków i filmów video;

- chcących uzyskać prawo jazdy kat. A i B — na kurs;

- młodzież szkolną w każdą sobotę na „Sobotnie spotkania”.

To tyle, ale nie wszystko w Lubońskim Ośrodku Kultury przy ul. Armii Poznań (dawna Dzierżyńskiego). Zapraszamy.

BARBARA SAŁATA
Dyrektor Lubońskiego Ośrodka Kultury

Jak dawniej

dzona przez członka zespołu i zarazem jego prezesa od roku 1981 — Seweryna Kaźmierczaka. „TON” może pochwalić się wieloma występami w różnych miejscowościach, dla publiczności w bardzo różnicowanym wieku.

Koncertował m.in.: w Domu Drukarza w Poznaniu dla Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, na Ogólnopolskich Rajdach „Pamięć Wiecznie Żywa” organizowanych przez Oddział PTTK w Lubo-

niu, dla Polaków z RFN w Rogalinie, w muzeum koncertowej w Parku Kasprzaka w Poznaniu, dla emerytów miasta Buk w Domu Kultury „Metalplast”, z okazji oswożenia Poznania w Zakładach „Teletra” w Poznaniu. Było jeszcze wiele innych występów, które nie sposób tu wymienić.

Zespół specjalizuje się w wykonywaniu utworów o charakterze patriotycznym, ludowym, gra również kompozycje operetkowe i taneczne. Liczy 12 członków. Są to emeryci, średnia wieku wynosi 62 lata.

E.K.



Góry w... Luboniu

ne w każdy ostatni czwartek miesiąca, może przyjąć każdy, kto interesuje się turystyką, nie tylko górską, choć ta ostatnia jest preferowana szczególnie. Wśród długoletnich członków Klubu Górskiego „Limba” znaleźć można wytrwałych przewodników i przodowników turystyki kwalifikowanej, służących swym doświadczeniem i wiedzą każdemu, kto chciałby z plecakiem wyruszyć na wędrowki krajowe, a nawet zagraniczne.

Historia „Limby” sięga roku 1975, kiedy to grupa świeżo upieczonych przodowników turystyki górskiej postanowiła

— z inspiracji nie żyjącego już przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Poznaniu, Władysława Bartza — działać wspólnie na niwie turystycznej. Zrazu macierzystą jednostką Klubu był Oddział PTTK Poznań — Nowe Miasto, a od roku 1984 Klub działa przy Oddziale PTTK w Luboniu. Pierwszy, długoletni prezes „Limby”, Eugeniusz Kowalski, jest zresztą mieszkańcem Lubonia. On też zaprojektował, udany chyba, znaczek klubowy.

W momencie swego powstania „Limba” była szóstym klubem górskim w Wielkopolsce.

Spotkania towarzyskie, wyświetlanie przezroczy i filmów o tematyce górskiej (ale nie tylko), prelekcje i spotkania z ludźmi gór (np. ze zmarłym tragicznie w Himalajach Wojciechem Wróblem), organizowanie własnych wypraw i uczestniczenie w imprezach obcych — to tylko niektóre aspekty klubowej działalności.

Za nami — udane wyprawy do Skandynawii i wschodnich krajów nadbałtyckich, do Hiszpanii, Grecji i Turcji, w Alpy niemieckie, austriackie i szwajcarskie, w Tatry polskie i słowackie, Beskidy i Sudety. Przed nami — Alpy francuskie i włoskie oraz ponownie góry Norwegii. Może i Ty...?

JERZY BOGDANOWSKI

Mało kto wie, poza samymi zainteresowanymi oczywiście, że już pięć lat działa w Luboniu, dzięki życzliwości Spółdzielni Mieszkaniowej „Luboniana”, Klub Górski „Limba”. Mimo że członkiem „Limby” można zostać po spełnieniu pewnych, związanych rzecz jasna z górami, warunków, to na imprezy klubowe, odbywa-

**PRYWATNA
NAUKA
I
DOSKONALENIE
JAZDY**



ZBIGNIEW ZARADZKI
62-031 LUBOŃ
UL. KOŚCIUSZKI 41/35
tel. 130-972

Krótkie terminy

012r

Już od szóstej rano ciepłe bułeczki, szeroki asortyment towarów spożywczych czekają na Ciebie w „KOLONIALCE” ulica Cicha 2. Zapraszamy.

Redakcja „Więści” poszukuje rodzin ofiar katyńskich. Pragniemy na naszych łamach przybliżyć tych naszych ziomków, których okrutnie zamordowano i o których kazano nam zapomnieć. Nie możemy zapomnieć, chcemy Ich poznać.



ŚLUBY

5.01.1991 — Florian Kowalczyk (Poznań) i Czesława Królikiewicz (Luboń).



ZGONY

Stefania Wiczorek — 81 lat,
Luboń ul. Waryńskiego 22.
Władysław Ratajczak — 62
lata, Luboń ul. Kościuszki 11.
Kazimierz Stachowiak — 78
lat, Luboń ul. Buczka 23a.

KUPOJ W MINIKSIĘGARNI

Nie jedź do Poznania — stracisz na bilet, a za tą samą książkę zapłacisz drożej.

Dzisiaj proponujemy:

Robert Ludlum — „Manuskrypt Chancellora”.

O większości powieści Ludluma mówi się, że nie można się od nich oderwać. W jednej jego książce jest więcej akcji, niż u sześciu autorów powieści sensacyjnych razem wziętych. Tajne sprzysiężenia, kompromitujące dokumenty, tajemniczy władcy świata, niezawodni agenci — wszystko to opisuje Ludlum w sposób trzymający czytelników w napięciu aż do ostatniej strony powieści.

Colin Wilson — „Pasożyty umysłu”.

C. Wilson potrafi w swych powieściach łączyć mroczną fantazję ze swą oryginalną interpretacją dziejów ludzkości. W efekcie otrzymujemy powieść przerażającą, dla ludzi o silnych nerwach. Akcja powieści toczy się na przełomie XX i XXI wieku, a główni bohaterowie to wampiry opanowujące ludzkie umysły. Walka z tymi zagadkowymi istotami jest przedmiotem tej niezwykle powieści.

Walt Disney — „Bambi”, „Dumbo”, „Zuzia i Hultaj”, „Bernard i Bianka”.

Można wreszcie mówić o pięknych książkach dla naszych dzieci. Po „Królownie Śnieżce” ukazały się następne książeczki wydawnictwa Egmont American Ltd. dla najmłodszych. Piękne i kolorowe ilustracje są kopią filmów Disneya, tak chętnie oglądanych przez naszych maluchów. Taka książka ucieszy nie tylko dziecko, rodzice również chętnie zerkną na kolorowe kartki.

Harry Harrison — „Przestrzeni! Przestrzeni!”

„Przestrzeni! Przestrzeni! to najgłośniejsza powieść Harrisona, znanego u nas z książek takich, jak „Planeta śmierci”, „Wojna z robotami”, „Filmowy wehikuł czasu”. Autor przedstawia przerażającą wizję świata przyszłości. Między Związkiem Radzieckim a Chinami toczy się wojna i mało komu zależy na jej zakończeniu, gdyż rozwiązuje to nieco sprawę przeludnienia. Nowy Jork liczy trzydzieści pięć milionów mieszkańców i gorszy jest od dżungli, nie uznaje bowiem żadnych praw. Dania odgradza się murem, zza którego strażnicy strzelają do każdego, kto pragnie dostać się do tej ziemi obiecanej. Bohater szuka odpowiedzi: dlaczego przyszło mu żyć w ten sposób i kto jest temu winien?

(o-az)

Ogłoszenia drobne

Tanio sprzedam futro, używane buty narciarskie, narty „Rossignol”, tel. 52-69-79. 009d

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania, może być kawalerka, warunki do uzgodnienia. Informacje do redakcji. 010d

Kupię w Luboniu działkę budowlaną, tel. 30-06-98. 011d

Pośrednictwo pracy
Stolarnia wykonująca
usługowo: drzwi, okna, meble z drewna litego zatrudni
stolarzy. Luboń ul. Migalli
4.

UWAGA: POJEMNIKI!

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Lubonia, w związku z powstaniem Lubońskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego proponujemy sprzedaż nowych, ocynkowanych pojemników na odpady (110 l). Cena z dostawą do domu — 200 000 zł. Informacje i zamówienia: tel. 130-033.

KOMITET OBYWATELSKI

Od stycznia 1991 przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego jest dr inż. Jan Blaszczyk.

Posiedzenia komitetu odbywają się we wtorki o godz. 17.30 w Klubie Osiedlowym „Od Ósmej do Ósmej”, co dwa tygodnie.

dr inż. Jan Blaszczyk

Anastazja Ratajczak — 79 lat,
Wiry gm. Komorniki.

Zenon Kowalewski — 40 lat,
Luboń ul. Mickiewicza 2.

Piotr Roszczyński — 88 lat,
Luboń Kolonia PZNF 2.

Wojciech Loewenau — 80 lat,
Luboń ul. Łąkowa 17.



JUBILEUSZE

35 lat pożycia małżeńskiego:
Jadwiga i Kazimierz Gramza.

50 lat pożycia małżeńskiego:
Maria i Jan Nowaczy.

25 lat pożycia małżeńskiego:
Stanisław i Elżbieta Roszyk.

*

**Porządek mszy
w kościele Świętej
Barbary na placu
Wolności:**

* niedziela: 7.30,
9.00, 10.00, 11.00
(msza dla dzieci),
12.00, 18.00.

* dzień zwykły:
6.30, 7.00, 18.00.

* pierwszy piątek
miesiąca: 7.00,
16.30, 18.00, 20.00
(dla młodzieży).

*



WIEŚCI LUBOŃSKIE. Niezależny miesięcznik mieszkańców. **WYDAWCA:** Biblioteka Publiczna m. Lubonia. **ADRES REDAKCJI:** 62-031 Luboń, ul. Żabikowska 42 (Biblioteka), **TEL. 130-972.** **OGŁOSZENIA** przyjmujemy w siedzibie redakcji. Za ich treść nie odpowiadamy. **REDAGUJE KOLEGIUM:** Wojciech Dutka, Eugeniusz Kowalski, Zbyszek Kruszona, Piotr Paweł Ruszkowski, Włodzimierz Sroczyński, Elżbieta Stefaniak, Aleksandra Zaradzka (redaktor naczelny). **DRUK:** Zakład Poligraficzny. **W.Jopp** **ODDANO** do druku: 5.II.1991 r.

Horoskop

RYBY (19 II - 20 III): Na horyzoncie większa gotówka — nie wiadomo jednak dokładnie czy po stronie zysków czy strat. Na wszelki wypadek zmień swój tajny, domowy schowek, który masz w zapasowej rolce papieru toaletowego i nie wpuszczaj do mieszkania obcych, zwłaszcza facetów ze złotym zębem. Na początku przyszłego tygodnia możliwy niezapowiedziany najazd dalekich krewnych, którzy zapragną „pobyć” u Ciebie kilka dni. Najlepiej zawnazasu przygotować sobie jakąś wymówkę. Na przykład, że w domu panuje cholera, albo że masz nakaz eksmisji i lada dzień spodziewasz się komornika. W pracy wyjątkowo dobre układy. Pamiętaj jednak, że Twój szef ma przejściowe kłopoty finansowe, więc propozycja „drobnej” pożyczki z Twojej strony mogłaby te układy znacznie poprawić...



Rys. Jacek Frankowski

JAK GOTOWAĆ...

Produkty wkładamy do gorącej wody i gotujemy:

- kasza: 45-60 min.
- ryż: 15-17 min.
- makaron: 18-20 min.
- włoszczyzna rozdrobiona: 25-30 min.
- marchewka w całości: 30-35 min.
- ziemniaki średniej wielkości: 30-35 min.

Porady

... I SMAŻYĆ

- befsztyk dobrze wysmażony 10-12 min.
- kotlet schabowy 15-20 min.
- kotlet mielony 12-18 min.
- kura w rosole 1-1,5 godz.
- wołowina młoda w rosolu 2-2,5 godz.
- ryba gotowana 15-18 min.

SZTUCZNE SŁOŃCE

W lecie sprawa jest prosta. Wystarczy pójść na plażę i ułożyć się wygodnie na kocu, a skóra sama przybiera kolor dojrzałej oliwki. Zimą gorzej. Skoro nie można opalać się w prawdziwym słońcu, to trzeba zastąpić je sztucznym i zaopatrzyć się w lampę kwarcową lub biegać na naświetlania do gabinetu kosmetycznego. W pogoni za opalenizną zapo-

mina się często, że promienie nadfioletowe kwarcówki działają intensywniej niż te same promienie emitowane przez słońce.

Wiadomo, że to szczególne światło wpływa korzystnie na funkcjonowanie organizmu: wzmacnia jego sprawność, powoduje wzrost apetytu, skutecznie leczy trądzik. Promienie nadfioletowe uaktywniają ponadto w skórze tak ważną dla życia witaminę „D”. Naświetlanie stanowi doskonały śro-

dek pomocniczy w leczeniu łuszczycy. Poprawia też ukrwienie tkanek, działa bakteriobójczo. W wielu kwarcówkach można poza światłem promieni nadfioletowych — włączyć podczerwone. Stosuje się je w zapaleniach zatok przynosowych, leczeniu reumatyzmu, rwy kulszowej i przy bólach mięśni spowodowanych przepracowaniem. Nie ma więc żadnej wątpliwości co do tego, że kąpiele kwarcowe łagodzą wiele dolegliwości. Jednakże najczęściej chodzi o to, by się po prostu opalić, nabrać świeżego i sportowego wyglądu.

Jedno jest jednak pewne. Bez względu na motyw sięgania po kwarcówkę należy przestrzegać kilku podstawowych zasad postępowania, podanych zazwyczaj przez producenta na ulotce dołączonej do lampy, a w przypadku leczenia światłem lampy jakichkolwiek schorzeń — należy przestrzegać zaleceń lekarza.

NADKWASOTA

Jedną z najpopularniejszych chorób naszych czasów to nadkwaśność żołądka, która bez stosowania odpowiedniej diety i zapobiegania prowadzi nieuchronnie do wrzodów żołądka. Jak uchronić się przed wrzodami i wyleczyć nadkwaśność?

Polecamy zjeść 3 do 4 migdałów, które wieczorem, przed snem, lub lepiej rano na czczo należy dokładnie rozgryźć na miazgę i połknąć. Dobrze jest je krótko przedtem zaparzyć, by łatwiej obrać ze skórki. Znamy przykłady wyleczenia się z tej dolegliwości przez rok, dzięki systematycznemu jedzeniu migdałów...

TO JEST TO

Jak odkręcić zardzewiałą i zapieczoną śrubę? Nie zawsze po użyciu nafty czy ropy udaje się ją ruszyć. Doskonale, może mniej dostępnym środkiem, jest stosowany na Zachodzie w postaci aerozolu penetrol z dodatkiem dwusiarczku molibdeny (MoS₂). (Przydatny również w gospodarstwie domowym do wszelkich mechanizmów, w których mogą wystąpić trudności z ruchem, np. zamki, zawiasy itp.).

Ale, nie gorszym wcale sposobem na ruszenie starej śruby jest użycie po prostu PEP-SI-COLI. Należy w tym celu połać (posmarować) śrubę kilkakrotnie, a po około kwadransie odkręcić śrubę dotąd nieodkręcalną. Nie śmieję się. PEPSI-COLA — to jest to!

Baw się z nami

Osoby, które uczestniczyły w konkursie dla dzieci starszych wzięły pod uwagę tylko jedno pytanie, tymczasem było ich cztery. W związku z tym, uwzględniając wysiłek Dawida Piechockiego, który ułożył ze słowa Luboniadopolitańczykiewicz 231 wyrazów, przyznajemy mu nagrodę pocieszenia.

W konkursie dla dzieci młodszych nagrodę wylosował Patryk Mikołajczak.

Odbiór nagród w siedzibie redakcji.

A oto propozycja kolejnej zabawy z nagrodami. Wystarczy odpowiedzieć poprawnie na 2 z 3 podanych niżej pytań i całość — koniecznie wraz z dołączonym kuponem — przesłać pod adresem redakcji do 20 marca.

1. Ile jest w naszym mieście przystanków autobusowych?

2. Gdzie znajduje się środek Lubonia?

3. Gdzie w Luboniu spotkać można limbę?

Przyjemnej zabawy!

„Wieści Lubońskie
KUPON
konkursowy